

z tym różnie.

W tej chwili na rynku działa wiele mniejszych i większych organizacji. Przede wszystkim zajmują się szkoleniami oraz organizowaniem praktyk dla kandydatów do tych zawodów. Można się do nich zapisać, ale członkostwo nie jest obowiązkowe. W rezultacie nikt - we-

85-30-05-1004

### Jak widzą to inni

Pomyśl podobą się Wacławowi Baranowskiemu, rzeczoznawcy majątkowemu, bytemu prezydentowi Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych.

- W tej chwili środowisko jest rozproszone - twierdzi - i żeby potrafiłyby dużo lepiej i sku-

platego, że obecny system wymaga poprawy, nie trzeba jednak zaraz wywracać go do góry nogami. Znosząc egzaminy, otworzono drogę do zawodu młodym ludziom. Utworzenie korporacji zawodowej ograniczy im po raz kolejny dostęp. Inżynierowie i architekci - dodaje pani prezes - muszą płacić wysokie składki, by wykonywać

na ten temat

- Nie przeprowadzono jeszcze badań, czy brak egzaminów negatywnie wpłynął na jakość usług pośredników i zaradców - mówi Olgierd Dziekonski, wiceminister infrastruktury. - Rozważanie powołania izb jest przedwczesne.

masz pytanie, wyslij e-mail do autorów [skrupa@rp.pl](mailto:skrupa@rp.pl)

# Spór o nacjonalizację posesji ambasady Stanów Zjednoczonych stał się znów aktualny

**REPRAWYACJA |** Roszczenia do działki, którą zajmuje placówka dyplomatyczna USA w Warszawie, muszą być rozpatrzone ponownie - orzekł Naczelny Sąd Administracyjny

NSA uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oraz decyzję ministra transportu i budownictwa zamieniając byłą właścicielkę drogę do unieważnienia decyzji nacjonalizacyjnej. Ubiega się o to mieszkająca w Warszawie 90-letnia Elżbieta Radziwiłł-Tomaszewska. Do niej należała większa część działki, obecnie Skarbu Państwa, we władaniu ambasady USA. O drugą część oraz o odszkodowanie, m.in. za pałac krolebra-ny przez Amerykanów, walczy przed sądami polskimi i amerykańskimi rodzina Czetywtyński. Cały ten teren rząd amerykański otrzymał w 1956 r. w dzierżawę na 80 lat.

W sprawie szło o to, czy Elżbieta Radziwiłł-Tomaszewska przynosi prawo do nieruchomości państwa, czy nie. W sprawie szło o to, czy Elżbieta Radziwiłł-Tomaszewska przynosi prawo do nieruchomości państwa, czy nie. W sprawie szło o to, czy Elżbieta Radziwiłł-Tomaszewska przynosi prawo do nieruchomości państwa, czy nie.

wo występować o unieważnienie orzeczenia nacjonalizacyjnego z 1950 r. wydanego na podstawie tzw. dekretu o gruntach warszawskich. Minister infrastruktury uznał, że tak, ale w decyzji odmówił stwierdzenia nie ważności orzeczenia. Minister transportu i budownictwa uchylił w 2006 r. tę decyzję i umorzył postępowanie jako bezprzedmiotowe. Na podstawie układu z 1954 r. pomiędzy rządami PRL i Wielkiej Brytanii była właścicielka wzięła bowiem rekom-pensatę za nieruchomości i jak wynika z podpisanego przez nią formularza, zrzekała się roszczeń. WSA w Warszawie uznał decyzję za zgodną z prawem.

W skardze kasacyjnej do NSA Radziwiłł-Tomaszewska domagała się uchylecia wyroku WSA oraz obu decyzji.

- Na podstawie umowy, która nie była ratyfikowana ani opublikowana, nieruchomości nie mogła przejść na własność Skarbu Państwa - przekonywał podczas rozprawy w NSA adw. Józef Forystek, pełnomocnik skarżącej. **- Układ dotyczył wyłącznie mieszkań obywateli brytyjskich, podczas gdy E. Radziwiłł-Tomaszewska była i jest w rozumieniu polskich przepisów obywatelką polską.** Nie mogła więc skutecznie zrzec się roszczeń, a jako była właścicielka - utracić interesu prawnego w kwestionowaniu orzeczenia z 1950 r. Nieruchomość przy Alejach Ujazdowskich była bowiem zawsze mieniem polskim i nigdy nie stanowiła mienia brytyjskiego. Odszkodowanie za nią było przyznane przez Komisję Odszkodowawczą, ale nie zostało wypłacone.

NSA uwzględnił skargę kasacyjną. Zgodnie z art. 7 dekretu o gruntach warszawskich dotychczasowi właściciele nieruchomości mogli złożyć wnioski o przyznanie wieczystej dzierżawy. Mają więc interes prawny, aby wystąpić o unieważnienie odmownych decyzji.

Na podstawie dokumentów nie bardzo można stwierdzić, że Radziwiłł-Tomaszewska takie prawo utraciła - zauważył sąd. Nie ma pewności, że doszło do wypłaty odszkodowania, a więc do utraty tytułu własności. Istnieje duże wątpliwości w kwestii podwójnego obywatelstwa.

Ustawa z 1968 r. o dokonywaniu w księgach wieczystych wpisów na rzecz Skarbu Państwa w oparciu o międzynarodowe umowy o uregulowaniu rozszereń finansowych stwierdza, że stosuje się ją do nieruchomości obywateli państw obcych. Sprawy należy więc rozpatrywać ponownie (**Sygn. I OSK 826/07**).

-Danuta Frey